

PROTOKÓŁ
z Zebrania Wiejskiego sołectwa Markowa z dnia 12 sierpnia
2012 roku

Zebranie Wiejskie odbyło się w Domu Ludowym w Markowej. Rozpoczęło się o godz. 10.30, natomiast trwało do godz. 12.30.

W związku z wymaganą liczbą osób w sołectwie Markowa, mających czynne prawo wyborcze do Rady Gminy, zebranie wiejskie odbyło się w drugim terminie.

Lista obecności stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Zebranie otworzył i przewodniczył obradom sołtys wsi Markowa – Zdzisław Buras. Na wstępie przywitał zaproszonych gości i mieszkańców sołectwa.

Następnie przystąpiono do realizacji poszczególnych punktów porządku zebrania.

Ad. 1. Przedstawienie sprawozdania z działalności sołtysa.

Zdzisław Buras – wyjaśnił, że głównie chodzi mu o przedstawienie sprawozdania z wydanych pieniędzy na pogorzelca. Akcja ta jest zakończona według niego z powodzeniem i sukcesem. Dodał, że ma wszystkie rachunki i może je przedstawić. Cała gotówka, która została zebrana była przeznaczona na zapłacenie rachunków i robociznę. Wszystkie rachunki płacił osobiście i na wszystkie ma potwierdzenie. Z całej wsi Markowa zostało zebranych 24.184,- zł. Do tego 3.600,- zł dołożył ksiądz, z pieniędzy które były zebrane na pogorzelca w kościele. W sumie miał do rozliczenia 27.784,- zł, z czego przeznaczył:

12.500,- zł na elewacje,
3.300,- zł na drewno na dach,
2.730,- zł + 850,- zł na beton, strop, żelazo,
4.000,- zł – rachunki z BUDMAR – u,
750,- zł - instalacja elektryczna,
650,- zł – materiały budowlane u Pani Dulęgi,
2.450,- zł – blachy wykończeniowe, rynny.

Wydaje mu się, że te pieniądze były spożytkowane bardzo efektywnie, czego efekt widać. Podziękował wszystkim, którzy zbierali pieniądze i tym którzy je dali. Najprawdopodobniej na zimę Ci państwo wprowadzą się do tego domu. Poinformował również, że sołectwo Markowa przystąpiło do programu „Odnowa wsi Województwa Podkarpackiego”. Został napisany projekt na budowę placu zabaw z Markowej, za pomnikiem Rodziny Ulmów w kierunku skansenu. Zgłosił również sołectwo Markowa do konkursu „Najpiękniejsza Wieś Województwa Podkarpackiego”. Współpracuje także z pracownikami Urzędu Gminy oraz z organizacjami społecznymi t.j.: TPM, KGW. OSP.

Ad. 2. Przedstawienie informacji dotyczącej zgłaszania i szacowania szkód łowieckich oraz gospodarki łowieckiej przez przedstawiciela Koła Łowieckiego „Szarak” w Kańczudze.

Zdzisław Buras – poinformował, że niestety nie przyjechali przedstawiciele z koła łowieckiego „Szarak” w Kańczudze. Jest jednak obecny pan Stanisław Bartman oraz pan Tadeusz Płoszaj. On osobiście myśli, że powinno to być inaczej zorganizowane. Na dzień dzisiejszy nie ma protokołu, z którym by się rolnik nie zgadzał. Szkody są jednak większe, aniżeli jest to oszacowane w większości protokołach.

Stanisław Bartman – podziękował panu Wójtowi, że został zaproszony, łącznie z dyrektorem PODR – u na zebranie wiejskie. Jest to tym bardziej ważne, że pan Tadeusz Płoszaj jest rzeczoznawcą ze wszystkimi uprawnieniami. Jako rolnik i prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej powiedział, że takiego lekceważenia spraw chłopskich, jak robią to koła łowieckie, nie robi chyba nikt. Poinformował, że na koniec roku każde koło łowieckie przychodzi do każdego Wójta o zaakceptowanie planu odstrzałów. Izba Rolnicza zwróciła się na piśmie do wszystkich Wójtów z prośbą, ażeby rzeczywiście przypilnowali podpisywania planów łowieckich. Plany te według Izby Rolniczej są zanizane. Ponadto w zeszłym roku na Podkarpaciu plany odstrzałów były wykonane w 30%. Natomiast szkody w płodach rolnych są coraz większe. Ona sam wyorał 2 ha ziemniaków.

Trzeba zrobić wszystko, ażeby zmobilizować myśliwych do wykonywania planu. Drugą sprawą jest dzierżawienie obwodów łowieckich. Umowę dzierżawy podpisuje starosta. Jednak nie zdarzyło się jeszcze na Podkarpaciu, ażeby starostwo wypowiedziało umowę kołu łowieckiemu, które nie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Jeżeli tak by się stało, wówczas starosta może wydawać zezwolenia na różnego rodzaju odstrzały komukolwiek. Dopiero wówczas koła łowieckie wykonywały by to, co do nich należy. Poinformował, że na dzień dzisiejszy jest dwa rodzaje odszkodowań. Takie, które mieszczą się w granicach posesji. Szkody za te straty płaci skarb państwa. Pracownicy ODR – u likwidują te szkody. W tym roku strat w obrębie zabudowań jest ok. 600, natomiast trzy lata temu było ich ok. 60. Dodał, że szkody, które są szacowane przez ODR i wypłacane przez skarb państwa, są szacowane uczciwie, tak jak powinno być. Natomiast odszkodowania, które są płacone przez koła łowieckie, jest to ok. 10% tego co powinien dostawać rolnik. Izba Rolnicza jako samorząd rolniczy, przygotowali nowelizację ustawy prawo łowieckie i robią wszystko, ażeby w jak najkrótszym czasie poprzez Polskie Stronnictwo Ludowe stało się to porządkiem obrad Sejmu. Postulują, ażeby część zobowiązań za szkody łowieckie wzięło na siebie państwo, ażeby zmusić wszystkie koła łowieckie do wykonywania planów odstrzałów oraz, ażeby każde jedno koło było ubezpieczone w firmie ubezpieczeniowej.

Tadeusz Płoszaj – PODR na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego dokonuje szacowania szkód do 100 m od zabudowań. Są to tzw. szkody wyłączone z obwodów łowieckich. Poinformował, że na tydzień wpływa ok. 80 – 90 takich zgłoszeń. Nieraz jest tak, że działka jest podwójnie szacowana, ponieważ część działki jest do 100 m, a duża część powyżej 100 m. Tych szkód przybywa, a nie wiadomo ile ich będzie jeszcze do końca roku. Pierwszym etapem szacowania szkody są tzw. oględziny, gdzie musi być obecnych min. dwóch doradców do szacowania szkód. Jeżeli później rolnik przed zbiorem nie zgłosi tzw. szacowania ostatecznego, zostaje to na pierwotnym poziomie. Nie mniej jednak często jest tak, że szkody te się powtarzają. Wydaje mu się, że dużo nieporozumień leży po stronie mentalności ludzi. Koła łowieckie nie mają pieniędzy. Zazwyczaj szacują tak, żeby pokryć stratę, ale jednocześnie ażeby nie zbankrutować. Każdy jednak ma prawo zgłosić się o mediację do Wójta Gminy, jeżeli nie zgadza się z protokołem. W mediacji może uczestniczyć przedstawiciel Izby Rolniczej. Zgodnie z rozporządzeniem w mediacjach nie może uczestniczyć pracownik ODR – u, może on jedynie powiedzieć coś na temat sposobu wyceny, jak to powinno wyglądać itd. Jeżeli po przeprowadzonej mediacji nie ma porozumienia, w grę wchodzi jedynie sąd. Na dobrą sprawę, zwierzyna jest skarbu państwa i to skarb państwa powinien odpowiadać za nią, koła łowieckie odpowiadają za gospodarkę. W związku z tym, zachodzi pytanie, czy koło łowieckie powinno samo szacować we własnym interesie, czy nie powinien tego zrobić ktoś z zewnątrz. Ważne jest ile i jak zostanie wyszacowane i kto za to zapłaci. Jeżeli skarb państwa będzie za to płacił, to na pewno koła łowieckie będą rozliczane z prowadzonej przez nich gospodarki. Nie mniej jednak na dzień dzisiejszy, jeżeli ktoś będzie niezadowolony, powinien zgłosić mediację.

Andrzej Szylar – zapytał, dlaczego szkód nie można zgłaszać w Urzędzie Gminy.

Stanisław Bartman – poinformował, że na terenie Gminy Łańcut zgłoszenia o szkodach przyjmują sołtysi i opiekunowie kół, ponieważ władze danego koła łowieckiego wyraziły na to zgodę. Podejrzewa, że w naszej gminie trzeba również doprowadzić do spotkania z przedstawicielami kół łowieckich, w celu podjęcia dyskusji na ten temat.

Stanisław Szylar – zaznaczył, że nie każdy ma samochód ażeby jechać i zgłosić szkodę. Pod uwagę trzeba wziąć również osoby starsze. On jest z innego koła łowieckiego. Jest tam tak, że członkowie koła są przeszkoleni i szacują małe szkody. Ponadto jest do nich cały czas dostęp, tym bardziej że teraz czas zgłoszenia został skrócony z 7 do 3 dni.

Zdzisław Buras – zapytał, czy szkody można zgłaszać listem poleconym.

Ktoś z obecnych na sali odpowiedział, że szkody nie mogą być zgłaszane listem poleconym. Muszą być składane osobiście.

Jan Kilian – w Powiecie Łańcuckim na ten temat były spotkania z szefami kół łowieckich, jednak na zasadzie tzw. „pogłaskania”, z tego też powodu ten problem tak znacznie narósł. Myśli, że zebranie wiejskie powinno złożyć wniosek o doprowadzenie do spotkania zainteresowanych władz, nawet i rolników łącznie z szefami kół łowieckich, w celu uzgodnienia spraw związanych ze szkodami wyrządzonymi przez dziczyznę. Każda gmina ma ten sam problem, zwłaszcza na Podkarpaciu. Nie

może być takiej sytuacji, że nie ma nikogo z koła łowieckiego, a problem dotyczy ich samych. Nie można tego tak zostawić, ponieważ robi się coraz bardziej poważnie. Ze swojej strony dołoży wszelkich starań, ażeby w Powiecie Łańcuckim takie spotkanie się odbyło.

Stanisław Bartman – na terenie Województwa Podkarpackiego działa 5 okręgów łowieckich: przemyski, tarnobrzeski, tarnowski, rzeszowski i krośnieński. W okręgu krośnieńskim nie ma żadnych skarg. Najwięcej zwierzyny jest w Bieszczadach za wyjątkiem wilków. Nie było problemów z okręgiem przemyskim. Najwięcej skarg jest na terenie naszego okręgu. Odpowiedzialnym za to jest były Wojewoda pan Sekielski. Dodał, że aby coś z tym zrobić, trzeba zacząć od najmniejszego organu samorządowego przez starostwo. Nadmienił także, że każde jedno koło łowieckie strzelało by, jakby miało rzeczywiście za to zapłacone. Jeszcze raz zaznaczył, że trzeba zrobić wszystko, ażeby plany odstrzałów były wykonywane.

Zdzisław Buras – zaapelował do Wójta Gminy, ażeby doprowadzić do spotkania z przedstawicielami kół łowieckich, ażeby chociaż można było zgłaszać szkody łowieckie u niego, czy u pracownika UG Markowa.

Bronisława Szczepaniak – jeżeli chodzi o zgłaszanie koła łowieckie „Wilk” przyjmuje zgłoszenia nie tylko ustnie, ale również pisemnie. Natomiast jeżeli chodzi o koło łowieckie „Szarak” w Kańczudze, to trzeba jeździć do Siennowa, z tym, że kilka rolników, którzy mieli szkody, wysyłali zgłoszenia listem poleconym. Według niej to również powinno być przyjmowane. Dodała, że umowy wieloletnie są na 10 lat, do 2017 roku. Przedstawiła także pismo Wojewody Podkarpackiego do Ministra Środowiska z prośbą o zmianę ustawy prawo łowieckie. W odpowiedzi pan Minister odpisał, że w chwili obecnej nie zachodzi potrzeba zmian w zakresie aktów wykonawczych do ustawy prawo łowieckie. Dodała, że w Urzędzie Gminy są plany łowieckie, z których wynika, że w latach poprzednich było od 30 – 40 sztuk. Natomiast w chwili obecnej jest ich 284, a saren 450. Minister podkreślił, że znaczącą rolę w planowaniu łowieckim odgrywają samorządy, ponieważ Wójt opiniuje plany łowieckie. Zapytała, czy przy planowaniu odstrzałów można zaznaczyć, ażeby było więcej strzelanych loch.

Stanisław Bartman – zwracając się do radnego powiatowego, powiedział że trzeba najbliższą Komisję Rolnictwa Rady Powiatu poświęcić sprawom łowieckim na terenie Powiatu Łańcuckiego. Na Komisję trzeba również zaprosić wszystkich prezesów kół łowieckich, które działają na terenie powiatu. W przypadku jeżeli któreś z kół by nie przyjechało, należało by rozwiązać umowę dzierżawy. Wówczas bali by się i by robili to co do nich należy. Dodał, że pewne koło łowieckie dzierżawi 7 tys. ha upraw rolnych i 1000 ha lasów, za co płaci 700,- zł rocznie.

Bronisława Szczepaniak – nadmieniła, że zaproszenie do koła łowieckiego poszło listem poleconym ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru.

Zdzisław Buras – każdy wie, że jest to ogromny problem. Trzeba jednak działać oddolnie, ażeby góra to zauważyła.

Jan Kilian – postara się, ażeby do takiego spotkania doszło.

Wójt Gminy – zdaje sobie sprawę, że jeżeli jest jakaś odległość do miejsca zgłoszenia, to jest to utrudnienie. Dopilnuje tego, ażeby doprowadzić do takiego stanu zgłaszania szkód, jak jest w tej chwili w Gminie Łańcut, tym bardziej, że trzeba to zgłosić w terminie 3 dni od zauważenia szkody.

Stanisław Bartman – podkreślił, ażeby nie trzymać się kurczowo tych 3 dni, ponieważ nikt nie udowodni, kiedy była zwierzyna. Dodał jeszcze, że każde jedno koło łowieckie robi wszystko, żeby nie przyjąć zgłoszenia. Trzeba doprowadzić do tego, ażeby szkody można było zgłaszać u sołtysa.

Wójt Gminy – w najbliższym czasie zechce się spotkać z prezesami kół łowieckich, które działają na terenie Gminy Markowa. Jeżeli chodzi o skontrolowanie odstrzałów, będzie chciał się dowiedzieć jak to wygląda i jak jest to realizowane.

Tomasz Olbrycht – zasugerował, że można by było napisać jakąś petycję, ażeby zwiększyć liczbę odstrzałów, bądź przeprowadzić inwentaryzację dzików, ażeby wszystko było w jakiś sposób miarodajne.

Stanisław Bartman – wyjaśnił, że ilość odstrzałów zwierzyny zależy od ilości zwierzyny w danym obwodzie łowieckim. Trzeba zacząć od tego, że wszystkie koła powinny przeprowadzić uczciwą inwentaryzację, ażeby wiadomo było ile tak naprawdę jest dziczyzny.

Edward Bar – wyjaśnił, że prezes koła łowieckiego jest chory, nie mnie jednak ktoś mógł przyjechać na zebranie. Zaznaczył, że to nie sztuka jest strzelać np. locha do 15 sierpnia ma okres ochronny.

Zwierzę na stanie wolnym jest własnością skarbu państwa. Jeżeli by się pomylił, nie mógł by już polować. On również jest rolnikiem i jemu również robią szkody, jednak on nie zgłosi szkody ponieważ mu nie wypada. Problem jest w ustawie prawo łowieckie. On żeby wyjść na polowanie musi wpisać się w księgę wyjścia o której wychodzi (mając do niej 16 km). Po skończonym polowaniu trzeba napisać efekt polowania. Natomiast nikt się nie przejmuje tym, że lisów i kruków jest w brud.

Stanisław Bartman – zapytał, dlaczego plany nie są wykonywane.

Edward Bar – plany są wykonywane takie, jak ustali leśnictwo. Każde koło stara się te plany wykonywać. Jeżeli plan nie zostanie wykonany, wówczas nadleśnictwo na dane koło nakłada kary za szkody w lesie. W związku z tym, to nie jest sztuka założyć sobie plan bardzo wysoki, a później go nie wykonać.

Zdzisław Buras – może trzeba przygotować petycję lub apel o zmianę ustawy prawo łowieckie.

Stanisław Bartman – jeszcze raz powtórzył, że trzeba zmusić koła łowieckie ażeby wykonywały swoje plany odstrzały. Lasy państwowe żadnemu kołu łowieckiemu nie naliczą kary za wyrządzone szkody w lasach, ponieważ dzik w lesie jest sprzymierzeńcem leśników.

Tadeusz Płoszaj - członkiem koła łowieckiego są leśnicy i tzw. elita. To jest bardzo drogie hobby. Trzeba także przepracować określoną liczbę godzin. Problem przede wszystkim jest jeden – koła łowieckie to stowarzyszenia dobrowolne i na dobrą sprawę to nie jest zorganizowane. Jeżeli koła łowieckie będą lepiej zorganizowane wówczas będzie można coś wymuszać.

Stanisław Bartman – powtórzył, że nie ma większego problemu w gospodarstwach typowo produkcyjnych na dzień dzisiejszy, jak szkody wyrządzane przez dziki.

Kazimierz Wyczarski – dalej wynika bezradność Izby Rolniczej. Zadał pytanie po co ona jest?

Tomasz Olbrycht – jeszcze raz zasugerował, że trzeba podjąć na zebraniu petycję, ażeby zwiększyć liczbę odstrzałów i pilnować koła aby wykonywały plany. Jeżeli samorząd ma na to wpływ to trzeba coś z tym robić. Jak na razie to się tylko o tym mówi, a nic z tym nie robi.

Bogdan Cyran – jak koła łowieckie nic z tym nie zrobią, to trzeba zawieść nakazy podatkowe do Kańczugi.

Zdzisław Buras – on nie chciał by, ażeby za podatek dziki zrujnowały mu plantację kukurydzy. Najgorsze jest to, że nawet dwa lata temu nie było takiego problemu jak w chwili obecnej.

Wójt Gminy – poinformował, że dwa tygodnie temu było takie samo zebranie w Husowie, gdzie ten temat był również poruszany. Jednak był obecny przedstawiciel koła łowieckiego. Jednym z rozwiązań było by, gdyby koła łowieckie ubezpieczyły się w firmie ubezpieczeniowej. Jednak jest to perspektywa nawet kilku lat. Mówiono również, że są rozdysponowywane dla sołtysów wsi repelenty – środki chemiczne mające na celu odstraszenie zwierzyny.

Zdzisław Buras – zaznaczył, że postara się o to, ażeby zgłoszenia były na miejscu w Markowej, ażeby nie trzeba było jeździć do Kańczugi.

Jacek Szylar – zasugerował, że trzeba podjąć na zebraniu uchwałę, ażeby radny powiatu miał się czym podeprzeć zgłaszając wnioski w powiecie.

Jan Kilian – powiedział, że będzie chciał skorzystać z protokołu zebrania wiejskiego.

Została podjęta uchwała w sprawie apelu zebrania wiejskiego sołectwa Markowa do Komisji Ochrony Środowiska, Rolnictwa, Leśnictwa, Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego Rady Powiatu Łańcuckiego o zorganizowanie spotkania z prezesami kół łowieckich, w celu podjęcia dyskusji na temat szkód wyrządzonych przez dziczyznę.

Uchwała została podjęta jednogłośnie: 34 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Uchwała ta stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Ad. 3. Przedstawienie informacji na temat budżetu gminy.

Wójt Gminy – poinformował, że na terenie wsi Markowa zrealizowano:

- drogę gminną na Lipnik, dofinansowanie na nią wynosiło 290.000,- zł + 72.500,- zł wkładu własnego,
- regulacja drugiego odcinka rzeki „Markówka”, inwestycja nie była wykonywana z pieniędzy pochodzących z budżetu gminy – wartość zadania: 132.000,- zł, po przetargu 80.000,- zł,

- droga powiatowa na odcinku Markowa POM – Husów „górnica” (z pieniędzy Markowej, zostało na tą drogę przeznaczone 60.000,- zł, ażeby można było tą drogę wykonać), wartość zadania 680.000,- zł z czego 50% sfinansowała Gmina Markowa i 50% Powiat Łańcucki,
- wykonywana jest dokumentacja techniczna na przebudowę przedszkola i szkoły na górnej Markowej,
- remont pomieszczeń na I piętrze w Urzędzie Gminy, dokumentacja jest w trakcie przygotowywania,
- modernizacja oczyszczalni ścieków, ponieważ są zgłoszenia okolicznych mieszkańców oraz jest pismo z WIOŚ – u w Rzeszowie. Oczyszczalnia ta nie pracuje prawidłowo. Zrzuty w tej chwili odbywają się 2 razy na dobę, co 12 godzin, jednak trzeba ją będzie doprowadzić do pracy w ruchu ciągłym i do ciągłego zrzutu. Dość znacznym defektem jest to, że nie ma absorbera tłuszczów oraz piaskownika, które trzeba będzie zamontować jeszcze w tym roku. Na najbliższej sesji zwróci się do Rady Gminy Markowa o opracowanie tych założeń do projektu, jakie muszą być ażeby można było tą modernizację przeprowadzić. Założenia te kosztowały by ok. 12.000,- zł,
- utrzymanie bieżące dróg gminnych, na to zadanie w tym roku przewidziano kwotę: 117.029,- zł. Na dzień 30.06.2012 r. wykonanie tego zadania wynosiło 33.850,- zł,
- remonty dróg po powodzi (udział gminy 20%), droga na Lipnik – 290.000,- zł ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz 72.500,- zł z budżetu gminy,
- na drogi dojazdowe do gruntów rolnych, w tym środki z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 58.000,- zł (jest to dawny FOGR),
- utrzymanie bieżące OSP Markowa – 90.965,- zł. Na dzień 30.06.2012 r. wykonano 31.800,- zł,
- zakup samochodu strażackiego, na ten cel zarezerwowano 175.000,- zł, wydatkowano 166.300,- zł,
- LKS Markowa: 40.000,- zł, na dzień 30.06.2012 r. wykonano 25.000,- zł,
- przedszkole Markowa górna – są odkładane pieniądze, na dzień dzisiejszy jest to 563.950,- zł. Środki te są zarezerwowane na przebudowę prawie że od podstaw nowego przedszkola i nowego oddziału szkolnego oraz sali ćwiczeń ruchowych. Obiekty te będą w innej konfiguracji architektonicznej,
- zakupiono działkę obok stadionu w Markowej o powierzchni 1,16 ha. Na ten cel było zarezerwowane 175.000,- zł, zakupiono ją za 140.400,- zł,
- opracowanie studium zagospodarowania przestrzennego wokół Centrum Kultury Gminy Markowa, w związku z prowadzonymi pracami nad projektem architektonicznym budowy Muzeum Polaków ratujących Żydów na Podkarpaciu. Otoczenie musi być dostosowane do tego obiektu.

Ad. 4. Sprawy bieżące wsi.

Kazimierz Wyczarski – zapytał w jakim stanie jest projekt pozwolenie na budowę Muzeum Polaków Ratujących Żydów na Podkarpaciu.

Matusz Szpytma – poinformował, że w ostatnim tygodniu lipca przyszło pozwolenie na budowę ze starostwa powiatowego. Muzeum Zamek w Łańcucie może już wszcząć procedurę przetargową. W tegorocznym budżecie jest do wydania kwota rzędu 600.000,- zł. Z tego co mu wiadomo, chcą podzielić przetarg budowy Muzeum na dwie części. Pierwsza to prace ziemne z budową budynku. Druga część w przyszłym, bądź kolejnym roku – wyposażenie tego Muzeum. To czy zaczną się roboty w tym roku zależy od tego jak będzie z przetargiem, tzn. ile stanie firm do przetargu i czy będą odwołania. Jeżeli one będą, to w tym roku raczej się im nie uda zrobić niwelacji terenu. Zapytał także co z budynkiem Domu Ludowego. W listopadzie był na spotkaniu w Ośrodku Kultury na którym byli obecni przedstawiciele władz wojewódzkich m.in. Marszałek Kuźniar, który powiedział, że jak będzie odpowiednio dobry wniosek na wyremontowanie tego budynku to wówczas będzie się starał te środki pozyskać. Zapytał jak jest ze złożonymi przez nich obietnicami.

Jacek Szylar – zaznaczył, że z tego co wie zebranie wiejskie podjęło decyzję o rozebraniu Domu Ludowego, a innej uchwały w tej sprawie nie ma. Chyba że decyzja zapadła w wąskim gronie.

Zdzisław Buras – powiedział, że to nie było zebranie wiejskie.

Jacek Szylar – jeżeli to nie było zebranie wiejskie, to nie ma o czym dyskutować.

Wójt Gminy – decyzja ta zapadła wówczas, kiedy padło pytanie czy pozostawiamy projekt hali i ją budujemy, czy zostawiamy Dom Ludowy i prowadzimy jego prace remontowe. Podjęta została decyzja, że Hali nie będzie się budować, ponieważ nie pozyskamy takich środków. Natomiast za swoje pieniądze nas na to nie stać. W związku z tym została zaproponowana przez radnych Rady Gminy i przez niego następująca propozycja: jeżeli budowało by się halę, to przy Zespole Szkół w Markowej, z tego względu, że w taki sposób była by najlepiej wykorzystana. W związku z tym pozostaje Dom Ludowy, który chcielibyśmy remontować i pozyskać na niego środki. Będziemy się zwracać do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Trzeba będzie przede wszystkim podjąć kroki co do tego, ażeby wpisać ten obiekt na listę zabytków. Wówczas będą większe możliwości pozyskania środków

na renowację tego typu budynku. W każdym bądź razie sprawa nie jest pozostawiona sama sobie. Poinformował, że jest jeszcze planowana budowa dwóch studni wodociągowych, ażeby zagwarantować bezpieczeństwo na czas posuchy. Wracając do poprzedniego tematu dodał, że jeżeli przyjdzie dołożyć swoje środki do remontu Domu Ludowego, wówczas trzeba się będzie nad tym poważnie zastanowić. Chciałby znaleźć takie możliwości, ażeby ze swoich pieniędzy jak najmniej dołożyć.

Mateusz Szpytma – radny Bogdan Romaniuk był w stanie wyciągnąć z Urzędu Marszałkowskiego duże pieniądze na Dworek Kardynała Kozłowieckiego. Środki te pozyskał z UE z Urzędu Marszałkowskiego oraz z Ministerstwa Kultury i Sztuki. W związku z tym trzeba przypominać Marszałkowi Kuźniarowi, ażeby pomógł gminie w jakiś sposób np. umówił z jakimś pracownikiem, który wie jak się takie sprawy załatwia.

Wójt Gminy – zaznaczył, że bardzo dużo korzysta z pomocy pana Marszałka Kuźniara i ile może pomaga nam. Sądzi także, że nigdy nie odmówi takiej pomocy. Zdaje się mu także, że nie można od niego wymagać cudów. Do tego czasu jest bardzo zadowolony z tej współpracy.

Jacek Szylar – zasugerował, że wszystkie te działania są robione wbrew zebraniu wiejskiemu, które podjęło uchwałę w obecności bodajże 150 mieszkańców, gdzie wówczas dwa głosy były przeciwne pana Mateusza Szpytmy i pana Jacka Krauza. Nie wie nawet, czy w dniu dzisiejszym można w Domu ludowym legalnie przebywać.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że pozwolenie na użytkowanie jest przedłużone do końca 2014 roku.

Jacek Szylar – jeżeli chce się podejmować działania w tej sprawie, trzeba dalej zwołać zebranie wiejskie i ponownie podjąć uchwałę, czy chce się ażeby ten budynek pozostał, czy aby został on zburzony.

Zdzisław Buras – pamięta, że była podejmowana decyzja, że Hala Widowiskowo Sportowa nie będzie budowana, tylko nie pamięta czy było to w formie uchwały.

Maria Gonciarz – na podstawie tej decyzji zebrania wiejskiego, Rada Gminy podjęła uchwałę, iż rezygnuje się z budowy Hali Widowiskowo Sportowej. Związane to było m.in. z tym, że Muzeum Zamek w Łańcucie zwrócili się do gminy z zapytaniem, w jaki sposób mają zagospodarować teren. Wówczas na cały teren trzeba było spojrzeć kompleksowo i po kolei zapadały poszczególne decyzje co do lokalizacji i utrzymania, bądź budowania, czy niebudowania Hali Widowiskowo Sportowej, zostawienia Domu Ludowego itd. Najpierw było to omawiane na zebraniu wiejskim. Natomiast później Rada Gminy podejmowała decyzję. Zwracając się do pana Jacka Szylara, zasugerowała że musiała go nie być na tym zebraniu wiejskim. Jednak są protokoły i go do nich odesłała.

Mateusz Szpytma – dodał, że na pewno była o tym mowa na zebraniu wiejskim. Zebranie to wówczas odbywało się w Centrum Kultury Gminy Markowa.

Zdzisław Buras – o ile mu wiadomo, to nie było zebranie wiejskie, tylko było to całkiem inne spotkanie.

Maria Gonciarz – jeszcze raz zaznaczyła, że decyzja została podjęta na zebraniu wiejskim. Natomiast obietnice co do wsparcia finansowego ewentualnej odbudowy Domu Ludowego, złożone były na wieczornicy poświęconej pamięci Wincentego Witosa.

Wójt Gminy – dodał, że został zobowiązany przez radnych do poinformowania mieszkańców domu nauczyciela obok szkoły podstawowej, ażeby do dwóch lat opuścili ten obiekt, ponieważ jest planowana budowa hali sportowej przy szkole. Odnośnie Hali Widowiskowo Sportowej, która miała być budowana przy CKGM, przy dzisiejszych wycenach, gminy nie stać na takie zadanie inwestycyjne.

Stanisław Szylar – z Muzeum wiąże się mogiła Ulmów na cmentarzu, jest ona w opłakanym stanie. Jak na ironię szkoła nosi nazwę Rodziny Ulmów, jednak nikt o tą mogiłę nie dba. Dopiero niedawno największe chwasty zostały wyrwane. Chodzą takie głosy, ażeby ten nagrobek zmienić, nawet chociażby z tego względu, że przyjeżdżają wycieczki. Jak będzie Muzeum to będzie ich jeszcze więcej.

Matusz Szpytma – przyznał, że rzeczywiście mogiła na cmentarzu jak i pomnik Rodziny Ulmów bywają zaniedbane. Jeśli chodzi o mogiłę, to zgodnie ze zwyczajem markowskim, opiekuje się nią rodzina. Jeżeli chodzi o wymianę pomnika, myśli że to nie jest dobry pomysł, z tego względu że jeżeli będzie beatyfikacja, wówczas kościół przeniesie szczątki Rodziny Ulmów do kościoła. Natomiast odnośnie pomnika, Rada Gminy w 2004 roku podjęła decyzję, że pomnikiem Rodziny Ulmów opiekują się harcerze ze szkoły. Chciało się tym pomnikiem opiekować TPM, ale decyzją poprzedniego Wójta i Rady Gminy zdecydowano, że przydzielili się to szkole, a w szczególności harcerzom.

Jan Kilian – słyszy również głosy o grobie Wincentego Salabury, że należało by coś z tym pomnikiem zrobić.

Wójt Gminy – po interwencji jaką otrzymał od pana Mateusza, powiadomiony został dyrektor szkoły, wysłał również pracowników Urzędu Gminy, w związku z czym chwasty oraz śmiecie zostały usunięte spod pomnika.

Maria Kielar – poinformowała, że zgodnie z ustawą, która weszła w życie 1 stycznia tego roku – od 1 lipca przyszłego roku będą obowiązywać nowe zasady gospodarki odpadami. Przesną obowiązywać umowy, które mieszkańcy mają zawarte z Zakładem Gospodarki Komunalnej w Błażowej, bądź też z innymi zakładami. Wszystkie sprawy związane z gospodarką odpadami przejmuje gmina. W drodze przetargu zostanie wyłoniona firma, która będzie odbierała od mieszkańców śmiecie na terenie całej gminy. Do decyzji Rady Gminy będzie należało, czy to będą odbierane śmiecie tylko z nieruchomości zamieszkałych, czy również z nieruchomości niezamieszkałych, czyli takich gdzie jest działalność gospodarcza i instytucji użyteczności publicznej. Będzie to tzw. podatek śmieciowy. Spływał on będzie do Urzędu Gminy, skąd będą płacone faktury za odbiór śmieci. Firma, która wygra w przetargu zawrze umowę z gminą. Będzie również podjęta uchwała na jakiej zasadzie będzie naliczana odpłatność. Ustawa narzuca, że odpłatność od nieruchomości może być liczona: od ilości mieszkańców, od zużytej wody, od powierzchni mieszkań, albo od gospodarstwa domowego. Z tych czterech rozwiązań Rada Gminy musi wybrać jeden sposób naliczania odpłatności w naszej gminie. Podatek ten będzie naliczany na zasadzie deklaracji. Uchwalony zostanie wzór takiej deklaracji. Mieszkańcy gminy w pierwszym kwartale przyszłego roku będą musieli taką deklarację złożyć. W gminie będzie musiał funkcjonować punkt selektywnej zbiórki odpadów. Do tego punktu w wyznaczonych dniach i godzinach będzie można oddać odpady niebezpieczne, odpady wielkogabarytowe czyli meble oraz sprzęt elektroniczny i elektryczny.

Jacek Szylar – zapytał, czy każde gospodarstwo będzie miało swój koszt.

Maria Kielar – wszystkie zasady będą uszczegółowione w nowym regulaminie utrzymania czystości na terenie gminy. Regulamin ten można przyjąć dopiero wówczas, kiedy zostanie uchwalony Plan Wojewódzki. Termin uchwalenia tego planu był do końca czerwca, jednak do dziś go nie ma.

Tomasz Olbrycht – zapytał, czy będzie to opłata miesięczna.

Maria Kielar – wyjaśniła, że odpłatność będzie miesięczna. Jednak czy to będzie zbierane raz w kwartale, czy co miesiąc, zdecyduje o tym Rada Gminy w uchwale.

Kazimierz Wyczarski – w chwili obecnej worki są kupowane w sklepach. Zapytał, czy ktoś sprawdza kto ile tych worków zakupił.

Maria Kielar – wyjaśniła, że do Urzędu Gminy przychodzi comiesięczna informacja z Zakładu Gospodarki Komunalnej w Błażowej ile zostało zebranych odpadów w masie. Dodała, że nowa ustawa nakłada na gminy obowiązek zebrania odpowiedniego poziomu recyklingu odpadów. Jeżeli się tego nie zbierze, gmina będzie musiała płacić kary. W związku z tym będzie musiała być ścisła ewidencja, ponieważ trzeba się będzie z tego rozliczać składając sprawozdania.

Mateusz Szpytma – dodał, że ustawa powstała w wyniku nacisku lobby ochrony środowiska. Wyliczono, że jeden człowiek wyprodukuje określoną ilość śmieci i w związku z tym, będzie na niego nałożona określona ilość pieniędzy, bez względu na to, czy on wytworzy te śmiecie czy nie. Nie będzie się opłacać wyrzucać śmieci np. w potoki, bo bez względu na to i tak będzie musiał za nie zapłacić. Z tym się jednak wiążą pewne niedogodności, system ten jest dwa razy droższy od tego, który był poprzednio (mówił o Krakowie).

Jacek Szylar – system ten jest niesprawiedliwy, ponieważ statystyczny mieszkaniec miasta wytwarza więcej śmieci, niż statystyczny mieszkaniec wsi.

Kazimierz Wyczarski – zasugerował, ażeby zorientować się, jak wygląda kupno worków przez poszczególne gospodarstwa.

Wójt Gminy – z tego co mu wiadomo, nie każdy bierze pokwitowanie na kupowane worki. Ponadto Zakład Gospodarki Komunalnej w Błażowej zażądał za prowadzoną ewidencję odpłatności. Wówczas zrezygnowano z takiej kontroli. W tym momencie straciliśmy kontrolę nad tym, ile kto tych worków kupuje. Jeżeli chciałoby się w tej chwili pozyskać ze sklepów informacje o sprzedanych workach, przypuszcza że ten obraz byłby zniekształcony, ponieważ jak już mówił wcześniej nie każdy bierze pokwitowanie.

Robert Szpytma – zapytał, czy jest opracowany program unieszkodliwiania eternitu.

Wójt Gminy – będzie to realizowane w przyszłym roku. Inwentaryzacja została zakończona na terenie całej gminy. Odbyło się to pracą stażystek. Ponadto są do tego opracowane mapki i pełna dokumentacja, potrzebna do tego, ażeby móc zwrócić się o środki pomocowe przy utylizacji azbestu. Program ten ma ruszyć od przyszłego roku.

Zdzisław Buras – zaprosił wszystkich mieszkańców na dożynki wiejskie w Markowej, które odbędą się 26.08.2012 roku.

Adam Krzysztyniak – zwrócił uwagę, że pobocze pomiędzy grzybkiem, a zakrętem jest znacznie obniżone.

Zdzisław Buras – dodał, że pobocza są obniżone na całych tzw. zagumniach. Chciałby to zrobić, jednak nie ma aż tyle pieniędzy. Postara się zrobić w tym roku chociaż jakąś część. Pobocza były robione na nowej drodze.

Wójt Gminy – powiedział, że dopilnuje ażeby było to zrobione.

Kazimierz Wyczarski – nadmienił, że na tym odcinku drogi, o którym mówił pan Krzysztyniak był już wypadek.

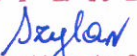
Zdzisław Buras – stara się od zeszłego roku, ażeby pobocza były zrobione. Pan Wójt mówił, że dostanie jakiś pieniądze z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wójt Gminy – poinformował jeszcze, że w ubiegłym tygodniu była komisja weryfikacyjna z Urzędu Wojewódzkiego z Rzeszowa. Zostały przedstawione dokumenty na straty na drogach. Ujęta została m.in. droga o której mowa była wcześniej.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad zebrania sołtys wsi Markowa – Zdzisław Buras zakończył zebranie wiejskie i podziękował wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokolowała


mgr Urszula Szylar
Urszula Szylar

SOŁTYS


Zdzisław Buras